

Azerbejdżan – narastający problem dla Zachodu

Aleksandra Jarosiewicz

Dzięki zainicjowanej dwie dekady temu współpracy z Zachodem Azerbejdżan wyrósł na relatywnie silnego i ambitnego gracza na arenie międzynarodowej. Stał się kluczowym państwem regionu z punktu widzenia Zachodu (USA oraz UE), a także Turcji i ważnym partnerem w sektorze energetycznym. Na współpracy z Azerbejdżanem opiera się m.in. strategiczna unijna koncepcja Południowego Korytarza Gazowego, wspierana także przez USA.

Paradoksalnie jednak, wraz ze wzrostem ambicji i siły Azerbejdżanu, jego polityka coraz bardziej odbiega od oczekiwań i planów Zachodu. Dokonująca się na tle konfliktu na Ukrainie korekta układu sił na Kaukazie Południowym spowodowała, że Azerbejdżan został zmuszony do rewizji oceny własnej pozycji regionalnej. Głównym impulsem dla działań Azerbejdżanu jest strach przed Rosją oraz słabość Zachodu ujawniona po raz kolejny przez kryzys ukraiński.

Dotychczasowe działania podejmowane przez Azerbejdżan wskazują na rosnącą skłonność do samoizolacji w polityce zagranicznej i konsolidacji systemu autorytarnego. Rodzi to wyzwania dla Zachodu, którego możliwość kształtowania stosunków z Azerbejdżanem ulega poważnemu osłabieniu. Grozi to także tym, że zmieniona przez Baku i na jego korzyść w 2012 roku koncepcja Południowego Korytarza Gazowego w obecnych warunkach może zostać całkowicie zablokowana.

Azerbejdżan i Zachód: strategiczny sojusz

Z punktu widzenia zarówno Zachodu (USA oraz UE), jak i Rosji, Azerbejdżan jest kluczowym krajem Kaukazu Południowego. Jest to związane z jego zasobami surowców naturalnych (ropa i gaz), największym w regionie potencjałem ludnościowym, jak i geostrategicznym położeniem na skrzyżowaniu osi wschód–zachód i północ–południe. Predestynuje to Azerbejdżan do odgrywania ważnej roli w kształtowaniu bezpieczeństwa regionalnego, czego przejawem było m.in. wsparcie udzielone Gruzji w czasie jej konfliktów gazowych z Rosją w 2007 i 2008 roku. Azerbejdżan jest także potencjalnie ważnym terytorium tranzytowym dla surowców z Azji Centralnej, czym zainteresowany jest Zachód i czemu przeciwna jest Rosja.

Pomimo oficjalnie deklarowanej od lat 90. przez władze Azerbejdżanu polityki równego dystansu wobec najważniejszych graczy międzynarodowych obecnych w regionie (Rosja, USA, Iran), rozwój i niezależność państwa oparte zostały na współpracy z USA, UE i Turcją. Efektem tej decyzji (podjętej jeszcze przez poprzedniego prezydenta Hejdara Alijewa rządzącego w latach 1993–2003) było dopuszczenie zachodnich firm naftowych, zwłaszcza brytyjskiego BP, do azerskich złóż i powstanie szlaków energetycznych z Azerbejdżanu omijających terytorium Rosji. Współpraca z Zachodem miała także zabezpieczyć Azerbejdżan przed Rosją, wspierając Ormian, na rzecz których Baku w nieuregulowanym dotąd konflikcie utraciło Górski Karbach i terytoria do niego przylegające (ostra faza konfliktu trwała w latach 1991–1994).

W ciągu ostatnich dwóch dekad Azerbejdżan rozwijał przede wszystkim stosunki z Zachodem, kosztem współpracy z Rosją. Ilustracją tej polityki jest: skierowanie eksportu surowców energetycznych na Zachód poprzez nowo wybudowane szlaki i tym samym wyeliminowanie Rosji jako odbiorcy i pośrednika w eksporcie,

Współpraca z Baku pozwoliła Zachodowi uzyskać dostęp do surowców energetycznych i wzmocnić państwowość Azerbejdżanu, osłabiając tym samym rosyjskie wpływy na Kaukazie.

przeważający udział UE w wymianie handlowej Azerbejdżanu¹ i napływ zachodnich inwestycji². Zachód postrzegany był też jako źródło impulsów modernizacyjnych w wybranych sferach gospodarczych, a także w ograniczonym stopniu wzór cywilizacyjny – w ramach rządowego programu stypendiów zagranicznych obywatele Azerbejdżanu studiują głównie w Wielkiej Brytanii, Niemczech i Kanadzie (ok. 50%) oraz w Turcji (ok. 20%). Do Rosji trafia zaledwie ok. 5% Azerów korzystających ze stypendiów fundowanych przez rząd³. Rosja pozostaje natomiast ważnym krajem dla migracji zarobkowej – około 1–1,5 mln Azerów pracuje w Rosji. Współpraca z Azerbejdżanem pozwoliła Zachodowi uzyskać dostęp do surowców energetycznych, uruchomić niezależny od Rosji im-

port ropy i poprzez to wzmocnić państwowość nowo powstałych po rozpadzie ZSRR Gruzji i Azerbejdżanu, osłabiając tym samym rosyjskie wpływy na Kaukazie. Wbrew pierwotnym założeniom Azerbejdżan nie stał się natomiast ważnym terytorium tranzytowym dla surowców z Azji Centralnej⁴. Nie zostały także osiągnięte cele związane z transformacją ustrojową na wzór zachodni – w odróżnieniu od Gruzji elita rządząca w Baku konsekwentnie wzmocniała system autorytarny. System ten nie pozwala na skuteczne rozwiązywanie narastających napięć o charakterze politycznym, społecznym i religijnym⁵, ale koncentruje się na zwiększaniu kontroli nad społeczeństwem.

Większa stawka – większe problemy

Efektem współpracy z Zachodem był rozwój sektora naftowego i skokowy wzrost dochodów Azerbejdżanu (kluczowe było uruchomienie ropociągu Baku–Tbilisi–Ceyhan biegnącego do basenu Morza Śródziemnego w 2006 roku, wzmocnione otwarciem gazociągu Baku–Tbilisi–Erzurum), który został wykorzystany przez Baku m.in. do „wyścigu zbrojeń” na Kaukazie – Ormianie również zaczęli się zbroić przy pomocy Rosji. Wydatki na armię były istotne ze względu na wykorzystywanie przez władze zagrożenie wojną do konsolidacji społeczeństwa. Zasoby finansowe przełożyły się także na wzrost pozycji Azerbejdżanu w regionie, przejawiający

¹ Udział UE w eksporcie Azerbejdżanu wynosi 48,3%, a w imporcie 27,7%. Udział Rosji wynosi odpowiednio: 3,9% i 14,2%, a Turcji – 2,5% i 15,8%. Ważnym odbiorcą eksportu z Azerbejdżanu są także: Indie (7,9%), Indonezja (7,4%) i Izrael (7%). Dane za 2012 rok: http://trade.ec.europa.eu/doclib/docs/2006/september/tradoc_113347.pdf

² W 2013 roku głównymi inwestorami w Azerbejdżanie były: Turcja (39%), Wielka Brytania (13%), Holandia i ZEA (po 11%). Rosyjskie inwestycje stanowiły 3% całości; za: <http://www.azpromo.az> Brak oficjalnych danych dotyczących skumulowanych inwestycji zagranicznych w Azerbejdżanie, większość badaczy przyjmuje, że największym inwestorem w kraju jest brytyjski BP.

³ W ramach stypendiów zagranicznych SOCAR-u spośród 122 studentów tylko jeden studiował w Rosji. Azerbejdżan nie funduje stypendiów w USA, obawiając się, że mogłoby to wzmocnić ruchy demokratyczne wewnątrz kraju. Zob. <http://xaricdetehsil.edu.gov.az/uploads/Statistika.pdf>

⁴ W 2006 roku podpisano porozumienie o transzycie kazaskiej ropy rurociągiem Baku–Tbilisi–Ceyhan. Według pierwotnych planów szlakiem tym miano transportować ok. 35 mln ton kazaskiej ropy. W praktyce kazaski transport był znikomy (ok. 3 mln ton rocznie), co było związane zarówno z polityką Azerbejdżanu (wysokie taryfy, niechęć do wpuszczania konkurencji), jak i Kazachstanu (zbyt asertywna postawa wobec inwestorów zagranicznych, którzy zniechęcili się do budowy Kaspijskiego Systemu Transportu Ropy). Po podjęciu decyzji o rozszerzeniu szlaku CPC i obecnych problemach związanych z kazaskim złożem Kaszagan, brak obecnie perspektyw na zwiększenie eksportu kazaskiej ropy przez BTC.

⁵ W 2013 roku doszło do bezprecedensowych dwudniowych zamieszek o charakterze społeczno-politycznym w mieście Ismailly, których bezpośrednią przyczyną była arogancja władz. W tym samym roku doszło także do kilku demonstracji w Baku na podobnym tle. Odpowiedzią władz były aresztowania aktywistów, ale też początkowo ograniczone reformy, np. w armii.

się m.in. w skutecznej ekspansji gospodarczej w Gruzji i Turcji⁶, czemu towarzyszyło rosnące znaczenie polityczne Azerbejdżanu w tych krajach⁷. Baku rozwinęło także współpracę z Izraelem (zakupy uzbrojenia), czego podłożem był ich wspólny wrogi stosunek do Iranu.

Rosnąca pozycja Azerbejdżanu na arenie międzynarodowej zaczęła znajdować wyraz w coraz bardziej asertywnej polityce wobec Zachodu i bezpośrednim odrzucaniu jego krytyki pod adresem azerskich władz⁸. Wzmocnieniu uległo przekonanie Azerbejdżanu o prawie do własnej drogi rozwoju i skłonność do ograniczania agendy polityki zagranicznej do kwestii gospodarczych i karabaskich⁹. Symbolicznym przejawem tej tendencji było wstąpienie Azerbejdżanu do niemającego realnego znaczenia politycznego Ruchu Państw Niezaangażowanych (2011).

W rezultacie tych procesów głębokiemu przeobrażeniu uległ charakter stosunków między Azerbejdżanem a Zachodem – z petenta zabiegającego o współpracę Azerbejdżan przeszedł na pozycję rozgrywającego. Tę zmianę dobrze ilustruje ewolucja forsowanej przez UE koncepcji Południowego Korytarza Gazowego: gdy Azerbejdżan został jedynym dostawcą do

korytarza, odrzucił proponowane i lobbowane przez lata unijne projekty transportu gazu (Nabucco), zastępując je własnym (gazociągami Transanatolijskim TANAP). Azerbejdżan, a nie Zachód stał się tym samym głównym architektem, wykonawcą i najważniejszym udziałowcem planowanej infrastruktury¹⁰. Oznacza to, że w przypadku powstania TANAP-u (w obecnym kształcie) Baku razem z Turcją będzie kontrolowało tranzyt gazu nie tylko własnego, ale także

Głębokiemu przeobrażeniu uległ charakter stosunków między Azerbejdżanem a Zachodem – z petenta zabiegającego o współpracę Azerbejdżan przeszedł na pozycję rozgrywającego.

potencjalnie centralnoazjatyckiego, irańskiego i irackiego przez terytorium Turcji (o ile nie powstanie inna, dodatkowa infrastruktura, co jednak w obecnych warunkach byłoby nieracjonalne ekonomicznie). Tak duża rola Azerbejdżanu w realizacji strategicznej dla UE koncepcji powoduje, że rośnie również jego znaczenie dla Moskwy, od lat dążącej do storpedowania Południowego Korytarza Gazowego¹¹.

W wymiarze politycznym, pomimo objęcia Azerbejdżanu programem Partnerstwa Wschodniego, współpraca z Zachodem została ograniczona do kwestii energetycznych i gospodarczych oraz zabiegów Baku o wsparcie w rozmowach dotyczących Karabachu¹². Azerbejdżan traktuje Zachód jako odbiorcę surowców i nie jest zainteresowany polityczną współpracą, o ile nie leży to w jego interesie (wsparcie w kwestii karabaskiej).

⁶ Azerbejdżan jest jednym z największych inwestorów w obu tych krajach; dostarcza również gaz (90% zapotrzebowania Gruzji). W Gruzji SOCAR jest właścicielem regionalnych dystrybutorów gazu, terminalu naftowego w Kulewi i sieci stacji benzynowych, dostarcza ponad połowę produktów naftowych. W Turcji SOCAR jest właścicielem przedsiębiorstwa petrochemicznego Petkim (61,3% udziałów), kilku firm dystrybuujących gaz i buduje rafinerię Star (jest jedynym udziałowcem). Azerbejdżan jest także współwłaścicielem kluczowej infrastruktury przesyłowej: ropociągu BTC i terminalu naftowego w Ceyhanie (im. Hejdara Alijewa), ropociągu Baku–Supsa oraz gazociągu BTE. Ponadto Azerbejdżan udzielił wyjątkowo korzystnej pożyczki na budowę gruzińskiego odcinka kolei Baku–Tbilisi–Kars łączącej trzy kraje i pogłębiającej infrastrukturalną izolację Armenii.

⁷ Ilustracją jest m.in. wymuszenie na Turcji zerwania rozmów o normalizacji stosunków z Armenią w 2009 roku poprzez groźbę wycofania depozytów z banków tureckich.

⁸ Było to pierwszy raz szczególnie widoczne podczas wyjątkowo krytycznej reakcji Baku na dość neutralną wstępną ocenę wyborów parlamentarnych w 2010 roku przez OBWE.

⁹ Dotyczyło to najważniejszych graczy obecnych w regionie. Jednocześnie bowiem Azerbejdżan zaczął rozwijać współpracę z krajami azjatyckimi – co prawdopodobnie było związane z ekspansją azerskiego koncernu naftowego SOCAR na nowe rynki.

¹⁰ Azerbejdżan ma 58% udziałów w TANAP-ie.

¹¹ Przejawem tego jest forsowanie przez Rosję konkurencyjnego projektu South Stream, a także propozycje kupna całości gazu ze złoża Shah-Deniz II będącego bazą surowcową dla Południowego Korytarza.

¹² Ilustracją tego podejścia był brak zainteresowania Azerbejdżanu (deklarowany we wrześniu 2013 r.) podpisaniem umowy stowarzyszeniowej z UE, gdyż zawierała aspekty polityczne, a zarazem chęć podpisania Strategic Modernization Partnership, który dotyczy kwestii modernizacji państwa i nie jest obciążony kwestiami demokratycznymi.

Rosyjski cień

Efektom współpracy z Zachodem było zmniejszenie się znaczenia Rosji w polityce Azerbejdżanu i gospodarcze uniezależnienie od Moskwy. Baku dążył do ograniczania stosunków z Moskwą ze względu na stałe obawy co do jej intencji oraz wsparcie udzielane przez nią Ormianom (rosyjskie wojska w bazie w Giumri w Armenii, system obrony powietrznej i współpraca w ramach Organizacji Układu Bezpieczeństwa

Wszelka aktywność Rosji zmierzająca do intensyfikacji stosunków między oboma państwami bądź wzmacniania obecności w regionie postrzegana jest przez Baku jako niebezpieczna.

Zbiorowego, m.in. poprzez dostawy broni). Dialog między Baku a Moskwą wymuszany był natomiast ze względu na rolę Rosji jako mediatora w konflikcie karabaskim¹³. Moskwa była także beneficjentem kontraktów na sprzedaż broni dla intensywnie zbrojącego się Baku.

W tym kontekście wszelka aktywność Rosji zmierzająca do intensyfikacji stosunków między oboma państwami bądź umacniania pozycji w regionie postrzegana jest przez Baku jako niebezpieczna. Tak widziana była rosyjska inwazja na Gruzję w 2008 roku, wzmacnianie obecności w Armenii (poprzez OUBZ) i procesy integracyjne (Unia Eurazjatycka) forsowane przez Moskwę, do uczestnictwa w których zmusiła ona Armenię. Bezpośrednią formą presji na Azerbejdżan był udział w wyborach prezydenckich w październiku ub.r. Rustama Ibragimbekowa, posiadającego rosyjskie obywatelstwo, jako głównego kandydata opozycji (ostatecznie wycofał się z kandydowania). W Moskwie powstała także Unia Miliarderów azerskich niekontrolowana przez Baku. Jako niepoko-

¹³ Baku coraz śmielej kwestionuje jednak bezstronność Moskwy w tych rozmowach.

jąca postrzegana była również wizyta prezydenta Władimira Putina w Baku bezpośrednio przed wyborami prezydenckimi i przedstawiona wówczas szeroka oferta współpracy, m.in. w sferze energetycznej. Jak się wydaje, pozytywne przyjęcie przez Baku tej propozycji skłoniło Rosję do wycofania wsparcia dla kandydata opozycji. Wreszcie przejawem rosyjskiej presji są powtarzane sugestie i zaproszenia Azerbejdżanu do wstąpienia do Unii Eurazjatyckiej (czerwiec br.), mimo że Baku kilkakrotnie wprost odrzuciło taką możliwość, deklarując jednocześnie niechęć do zbliżania się z Unią Europejską (akcesji). Miało to symbolizować neutralność Azerbejdżanu w stosunkach między Rosją a Zachodem. Z perspektywy Baku rosyjska aktywność związana z Unią Eurazjatycką niebezpiecznie przypomina zabiegi Moskwy o włączenie Ukrainy do tej organizacji w 2013 roku. Rosja zainteresowana jest także rozwojem współpracy gospodarczej i liczy na azerskie inwestycje, chcąc zastąpić w roli ich odbiorcy Turcję¹⁴.

Ukraiński kontekst

Rosyjska aktywność nabrała innej wagi w związku z wydarzeniami na Ukrainie, wzmacniając obawy Azerbejdżanu. Z perspektywy Baku wydarzenia na Ukrainie ukazały koszty zbyt miękkiego kursu wobec społeczeństwa (obalenie Janukowycza) oraz determinację Moskwy do realizacji własnych interesów oraz jej bezkarność na obszarze poradzieckim. Tym bardziej że Baku jest świadome, iż wbrew nadziejom i ofercie Moskwy nie doszło do wystarczającej intensyfikacji współpracy w strategicznych sferach (przede wszystkim w energetyce¹⁵). Rosja może być zawiedziona niechęcią Azerbejdżanu

¹⁴ W 2014 roku AzPromo (Agencja Promocyjna Azerbejdżanu) zorganizowała 6 forów gospodarczych z Rosją, w 2013 roku tylko jedno (na podstawie informacji z www.azpromo.az).

¹⁵ Baku przez 5 miesięcy nie dostarczało gazu do Rosji, a przesyłał azerskiej ropy szlakiem Baku-Noworosyjsk zmniejszył się o prawie 60% w okresie styczeń-sierpień; nie zrealizowano także pomysłów tranzytu rosyjskich surowców przez azerską infrastrukturę; zwiększyła się natomiast wymiana handlowa, z korzyścią dla Rosji.

do propozycji wstąpienia do Unii Eurazjatyckiej. Jak się wydaje, Baku szczególnie obawia się ingerencji Rosji w sprawy wewnętrzne, np. poprzez wykorzystanie nastawionych prozachodnio środowisk pozarządowych i opozycyjnych¹⁶ bądź podgrzewanie napięć wewnątrz społeczeństwa (np. przy pomocy mniejszości etnicznych, m.in. Lezginów zamieszkujących północną część Azerbejdżanu przy granicy z Rosją; w Azerbejdżanie mniejszość rosyjska jest znikoma). Baku jest także szczególnie wyczulone na wszelkie potencjalne niepokoje społeczne ze względu na zamieszki i demonstracje poprzedzające wybory prezydenckie w 2013 roku. Obawy elity rządzącej budzi też przykład Gruzji, gdzie m.in. pod naciskiem Zachodu w wyniku demokratycznych wyborów władzę utracił obóz Micheila Saakaszwilogo, co z perspektywy Baku jest przejawem nielojalności Zachodu wobec sojuszników. Inicjowane przez Moskwę turbulencje wewnętrzne określane jako ruchy demokratyczne paradoksalnie mogłyby zostać wsparte przez Zachód. Niemal paranoiczne podejście władz do kwestii stabilności wewnętrznej jest sprzężone z zaostrzającym się systemem autorytarnym. Kryzys ukraiński zmienia także sytuację wokół Górskiego Karabachu, gdyż narusza regionalny układ sił między Rosją a Zachodem, który dotąd był jedną z podstaw i gwarancji zamrożenia tego konfliktu. Rozmowom na temat uregulowania kwestii karabaskiej w ramach Mińskiej Grupy OBWE przewodniczą skonfliktowane ze sobą na tle Ukrainy strony: Rosja, USA i Francja. Powoduje to, że niewielkie do tej pory szanse na wypracowanie kompromisu są bliskie zeru. Zmianie uległa także percepcja Karabachu jako narzędzia polityki Moskwy przez Baku (jak i Erywań), po tym jak Rosja zademonstrowała na Ukrainie gotowość i zdolność do realizacji swoich celów metodami militarnymi bez względu na koszty i stanowisko Zachodu. Baku oba-

¹⁶ Z perspektywy Baku, wsparcie udzielone przez Moskwę wspólnemu kandydatowi opozycji na prezydenta było pierwszym od lat przykładem ingerencji Rosji w sprawy wewnątrzpolityczne Azerbejdżanu.

wia się, że sprowokowany przez Rosję wznowiony konflikt o Karabach może być realnym instrumentem presji na Azerbejdżan.

Zmieniający się układ sił i nieufność do polityki rosyjskiej zarówno Baku, jak i podporządkowanemu Moskwie Erywanii (który traktowany jest przez Kreml całkowicie przedmiotowo) powodują, że strony konfliktu rewidują kalkulacje związane z Karabachem. Napięcie dodatkowo podgrzewają obecne w armeńskich mediach spekulacje o możliwości oddania przez Rosję części Karabachu Azerbejdżanowi w zamian za wejście do Unii Eurazjatyckiej (co świetnie ilustruje nieufność Ormian do Rosji). Wzmagają się obawy oraz nerwowość obu stron i już obecnie ma miejsce

Rosja może być zawiedziona niechętną postawą Azerbejdżanu do propozycji wstąpienia do Unii Eurazjatyckiej.

bezprecedensowa w ostatniej dekadzie eskalacja na linii rozejmu – tylko w trwających między 30 lipca a 6 sierpnia akcjach dywersyjnych zginęło co najmniej 22 żołnierzy.

Odpowiedzią Azerbejdżanu na wymienione zagrożenia jest konsolidacja autorytarnego reżimu poprzez wyjątkowo ostrą falę represji wymierzoną we wszystkie niezależne środowiska (opozycja, mniejszości etniczne, środowiska radykałów islamskich, a także organizacje międzynarodowe) uderzającą przede wszystkim w prominentnych i znanych obrońców praw człowieka¹⁷ i sektor pozarządowy. Tak ostra kampania wobec środowisk niezależnych pokazuje lekceważenie Zachodu i promowanych przez niego wartości¹⁸. Z drugiej strony niemożność wptynięcia na Baku

¹⁷ Przygotowana przez Leylę Yunus i Rasula Jafarova lista więźniów politycznych w Azerbejdżanie liczy 98 nazwisk. Autorzy raportu (opublikowanego w sierpniu br.) znajdują się obecnie w więzieniu.

¹⁸ W przemówieniu do szefów azerskich placówek zagranicznych prezydent İlham Alijew stwierdził, że nigdy żaden przywódca zachodni nie naciskał na niego w sprawach demokracji.

obnaża nieefektywność polityki Zachodu – nasilenie represji nastąpiło wraz z objęciem przez Azerbejdżan przewodnictwa w Radzie Europy.

Problem dla Europy

Zawsze zdystansowany wobec wartości i zasad europejskich Azerbejdżan jeszcze bardziej oddala się pod względem cywilizacyjnym od Europy. Eliminując wszelkie przejawy opozycji wobec systemu państwo pozbawia się kanałów komunikacji ze społeczeństwem i „wentyli bezpieczeństwa”. Czyni to ewentualne kryzysy i na-

Wyzwaniem dla Zachodu będzie zwiększona podatność Azerbejdżanu na presję rosyjską, co prawdopodobnie będzie skutkowało kolejnymi komplikacjami w stosunkach między Baku a Zachodem.

pięcia społeczne bardziej nieprzewidywalnymi i niebezpiecznymi. Jednocześnie, narastające tendencje autorytarne i nasilanie się represji jeszcze mocniej zbliżają Azerbejdżan pod względem ustrojowym do Rosji, co będzie komplikować współpracę Zachodu z reżimem w Baku.

Z kolei rosnąca presja Rosji i brak wiary w skuteczność działań Zachodu (co uwidacznia obecny kryzys ukraiński), a także podejrzliwość wobec intencji obu stron będą skłaniać Baku do większego zamykania się na świat zewnętrzny i prowadzenia ograniczonej jedynie do wybranych sektorów polityki zagranicznej. Azerbejdżan będzie w jeszcze większym niż dotychczas

stopniu zainteresowany rozwijaniem wyłącznie współpracy technicznej z Zachodem. Prowadzić to będzie do przekształcenia modelu państwa w „przedsiębiorstwo naftowe”, będące własnością elity rządzącej, traktującej społeczeństwo jako balast, a nie kapitał.

Wyzwaniem dla Zachodu będzie także zwiększona podatność Azerbejdżanu na presję rosyjską, co prawdopodobnie będzie skutkowało kolejnymi komplikacjami w stosunkach między Baku a Zachodem. Cele Kremla obejmują w wersji maksimum włączenie Azerbejdżanu w rosyjskie projekty integracyjne oraz uniemożliwienie realizacji wspieranego przez Zachód projektu Południowego Korytarza Gazowego. W wersji minimum Rosja będzie najprawdopodobniej dążyć do blokady zbliżenia Azerbejdżanu z Zachodem i uzyskania wpływu na Południowy Korytarz, np. poprzez swoje w nim uczestnictwo. Oznacza to, że wymierną negatywną konsekwencją presji rosyjskiej może być wzrost komplikacji związanych z realizacją wspieranego przez Zachód projektu Południowego Korytarza Gazowego.

Wreszcie, problemem dla Zachodu będzie rosnące ryzyko wznowienia konfliktu o Górski Karabach między Azerbejdżanem a Ormianami. Zamrożenie konfliktu sprzyjało zachodnim inwestycjom w Azerbejdżanie i realizacji projektów energetycznych (co Baku niejednokrotnie wypominało zachodnim przedstawicielom w Grupie Mińskiej). Wznowienie wojny o Karabach mogłoby co najmniej utrudnić dotychczasową współpracę w sferze energetycznej i tym samym dać Rosji geopolityczne zwycięstwo nad Zachodem na Kaukazie Południowym.

REDAKCJA MERYTORYCZNA: Adam Eberhardt,

Krzysztof Strachota

REDAKCJA: Katarzyna Kazimierska

SKŁAD: Bohdan Wędrychowski

Ośrodek Studiów Wschodnich im. Marka Karpia

ul. Koszykowa 6a, 00-564 Warszawa

tel.: +48 | 22 | 525 80 00,

fax: +48 | 22 | 525 80 40

Opinie wyrażone przez autorów analiz nie przedstawiają oficjalnego stanowiska władz RP

Zapraszamy na naszą stronę: www.osw.waw.pl